

Sygn. akt III AUa 652/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek (spr.) SSO del. Beata Góraska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2014 r. w Szczecinie

sprawy B. Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o przyznanie renty rodzinnej

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 19 czerwca 2013 r. sygn. akt VI U 1294/12

oddala apelację.

SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka-Szkibiel SSO del. Beata Góraska

Sygn. akt III AUa 652/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 16 listopada 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. odmówił B. Z. prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu H. Z., ponieważ w dacie śmierci H. Z. ubezpieczona nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej.

W odwołaniu od decyzji B. Z. wniosła o przyznanie jej prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku kwestionując fakt niepozostawania we wspólności małżeńskiej z H. Z. oraz podnosząc że chociaż nie zamieszkiwała z H. Z., to jednak utrzymywała z nim kontakty osobiste i telefoniczne oraz wspierała w chorobie. Powodem kryzysu był konflikt dotyczący podziału majątku wspólnego, a H. Z. próbował ją pozbawić praw majątkowych oraz upokorzyć poprzez wydziedziczenie.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania w całości, podtrzymując argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie ubezpieczonej.

Sąd Okręgowy ustalił, że B. Z. i H. Z. byli małżeństwem od 1996 r. i zamieszkiwali wspólnie do 15 sierpnia 2011 r. Powodem ich rozstania były trwające od około 2002 r. konflikty związane z podziałem wspólnego majątku oraz nieporozumienia na tle rodzinnym. Od momentu wyprowadzenia się H. Z. z domu małżonków nie łączyły ich żadne więzi duchowe, emocjonalne, osobiste i majątkowe. H. Z. w dniu 28 października 2011 r. powołał na spadkobierców swoje dzieci i wydziedziczył swoją żonę z powodu uporczywego postępowania w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i niedopełnienia w stosunku do niego obowiązków rodzinnych, nieutrzymywania z nim żadnych pozytywnych kontaktów, braku opieki nad nim podczas jego pobyków w szpitalu, braku zainteresowania się jego chorobą oraz wyrzucenia go w sierpniu 2011 r. z domu. Ponadto w tym okresie mąż ubezpieczonej zlikwidował wspólne konto bankowe. H. Z. będący z zawodu lekarzem sporadycznie wystawiał żonie recepty oraz zlecał badania lekarskie. W dniu 6 lutego 2012 r. wystąpił o rozwód, a w dniu 6 marca 2012 r. H. Z. zmarł. Decyzją z dnia 13 kwietnia 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał B. Z. prawo do renty rodzinnej od 5 marca 2012 r. na stałe, którą w dniu 16 listopada 2012 r. wstrzymał, a następnie zobowiązał ubezpieczoną do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych za okres od 5 marca 2012 r. do 30 listopada 2012 r. w kwocie 10 009,12 zł i odsetek za okres od 8 maja 2012 r. do 22 listopada 2012 r. w kwocie 455,04 zł oraz wznowił wypłatę przyznanej ubezpieczonej emerytury.

Sąd Okręgowy odnosząc powyższe ustalenia do treści przepisów z art. 65, art. 67 i art. 70 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2009 r. nr 153 poz. 1227, zwanej dalej jako: ustawa rentowa) uznał, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych zasadnie odmówił B. Z. prawa do renty rodzinnej, ponieważ organ rentowy wykazał, że między małżonkami brak było wspólności małżeńskiej. Sąd Okręgowy powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r. sygn. akt III UZP 3/06 oraz orzeczenia sądów apelacyjnych wskazał, że pojęcie „wspólności małżeńskiej”, przewidziane w przepisie art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, obejmuje nie tylko wspólność majątkową małżeńską, lecz także więź duchową, osobistą, emocjonalną i uczuciową. Brak zaś wspólności małżeńskiej to trwały rozkład pożycia małżeńskiego, który powstaje wówczas, jeżeli zamiar zerwania tej wspólności wynika wyraźnie z postępowania obojga małżonków. Decydujące znaczenie ma tutaj nie istnienie formalnej wspólności między małżonkami, ale faktycznej wspólności małżeńskiej związanej z rzeczywistym korzystaniem z praw i realizowaniem powinności małżeńskich.

Sąd Okręgowy uznał, że w rozważanej sprawie między B.

i H. Z. nie istniała wspólność małżeńska, co najmniej od chwili wyprowadzenia się przez H. Z. z domu, w którym wspólnie zamieszkiwali. Bezsporne w sprawie było to, iż między małżonkami istniał konflikt na tle majątkowym (dotyczył podziału ich wspólnego majątku) oraz rodzinnym. Sąd meriti wskazał, że ustalenie to wynikało z zeznań świadków K. Z., B. G. oraz R. Z., a faktu tego nie kwestionowała również sama ubezpieczona.

Sąd Okręgowy uznał dalej, że z chwilą wyprowadzenia się H. Z. z domu ubezpieczonej, małżonkowie nie prowadzili wspólnie gospodarstwa domowego, a więc nie utrzymywali się wspólnie i nie podejmowali wspólnie żadnych decyzji o charakterze ekonomicznym na co wskazują zeznania wymienionych wyżej świadków, a także zeznania świadka E. R..

W ocenie Sądu meriti nie istniała pomiędzy małżonkami również więź emocjonalna i uczuciowa, co z kolei wynika z pozwu rozwodowego i oświadczeń

w nim zawartych przez małżonka ubezpieczonej. Ponadto zdaniem Sądu na rozpad więzi małżeńskiej wskazywał również sporządzony w dniu 28 października 2011 r.

w formie aktu notarialnego testament, w którym to H. Z. wydziedziczył swoją żonę ze wskazaniem powodów. Okoliczności te nie przemawiają za uznaniem, by między małżonkami istniała więź emocjonalna czy też duchowa o charakterze pozytywnym.

Sąd Okręgowy wskazał, że ubezpieczona nie przedłożyła żadnych dowodów wskazujących na istnienie między nią a małżonkiem wspólności małżeńskiej.

O istnieniu takiej wspólności nie świadczą bowiem przedłożone przez B. Z. bilingi połączeń telefonicznych mających na celu dowodzić kontaktów pomiędzy małżonkami, ponieważ nie wskazują z jakiego numeru pochodziły oraz nie wskazują treści rozmów. Również kserokopia przelewu dokonanego w dniu 27 września 2011 r. nie stanowi dowodu na to, iż wpłacone przez ubezpieczoną na jej konto pieniądze pochodziły w rzeczywistości od H. Z., i że były udzielonym jej przez męża wsparciem finansowym. Przelew potwierdza jedynie fakt, iż tego dnia ubezpieczona wpłaciła gotówkę na swoje konto. Ponadto fakt wypisywania przez H. Z. recepty ubezpieczonej, nie dowodzi jeszcze istnienia wspólności małżeńskiej. Z kolei fakt sporadycznego opłacania rachunków ubezpieczonej przez małżonka, nie został poparty żadnymi dowodami. Również wskazywany przez ubezpieczoną fakt zobowiązania rentowego dla wnuków przez małżonka nie został przez nią uprawdopodobniony. Sąd zwrócił ponadto uwagę, że z zebranego materiału dowodowego nie wynika, by między małżonkami istniała relacja o zabarwieniu pozytywnym, relacja, która wskazywałaby na duchowy wymiar małżeństwa.

Zeznania świadków K. Z., R. Z. oraz B. G., Sąd Okręgowy ocenił jako stronnicze i zawierające subiektywne oceny co do kwestii winy w zaistniałym pomiędzy małżonkami konflikcie. Jednakże z zeznań tych świadków, a także E. R. wynikało, że między małżonkami istniał konflikt, który doprowadził ich do osobnego egzystowania, tj. zamieszkiwania, żywienia się oraz sprawowania opieki, a co dowodzi, że małżonkowie nie prowadzili wspólnie gospodarstwa domowego. Świadek B. G. wprawdzie zeznała, że małżonkowie utrzymywali kontakty telefoniczne, ale nie wskazała, aby miały one zabarwienie emocjonalne, duchowe. Nie wynikało z tych zeznań, by ubezpieczona udzielała małżonkowi jakiegokolwiek wsparcia psychicznego. Większość twierdzeń omawianego świadka wskazujących, że H. Z. wypisywał ubezpieczonej recepty, wykupywał leki, opłacał rachunki nie miała poparcia w zebranych materiałach dowodowych. W ocenie Sądu Okręgowego przedstawione przez B. G. ekonomiczne ujęcie zaangażowania H. Z. w sprawy B. Z. nie było wystarczające do stwierdzenia, iż istniała pomiędzy małżonkami wspólnota małżeńska. Sąd Okręgowy wskazał bowiem, że istnienie małżeńskiej wspólności majątkowej nie wystarcza do przyjęcia, że małżonkowie pozostawali ze sobą we wspólności małżeńskiej. Jest to bowiem jeden z elementów składających się na pojęcie wspólności małżeńskiej.

Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że na charakter kontaktów telefonicznych między małżonkami wskazywał K. Z., z którego zeznań wynikało, że nie należały one do rozmów, jakie zwykle odbywają się pomiędzy małżonkami żyjącymi w zgodzie, przyjaźni i miłości. Ma to swoje potwierdzenie w podejmowanych przez H. Z. czynnościach w postaci złożenia pozwu rozwodowego oraz sporządzenia testamentu, w którym wydziedzicza swoją małżonkę z powodu jej uporczywego postępowania w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i niedopełnienia w stosunku do niego obowiązków rodzinnych, nieutrzymywania z nim żadnych pozytywnych kontaktów, braku opieki nad nim podczas jego pobytów w szpitalu, braku zainteresowania się jego chorobą oraz wyrzucenia go w sierpniu 2011 r. z domu. Z zeznań świadka E. R. wynikało zaś, że wspólnie z córką H. Z. opiekowali się nim w czasie jego choroby i żywili go, a przebywając w jego mieszkaniu bardzo często, nie widział tam nigdy B. Z.. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że małżonków nie łączyły żadne faktyczne więzi emocjonalne, duchowe, rodzinne i ekonomiczne, pozwalające na ustalenie istnienia wspólności małżeńskiej. Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c, Sąd Okręgowy oddalił odwołanie ubezpieczonej.

Apelację od wyroku wywiódł pełnomocnik ubezpieczonej B. Z., zarzucając rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego :

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń i ocen

w sposób dowolny, sprzeczny z treścią dowodów oraz bez wszechstronnego rozważenia całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego i uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, przy braku merytorycznych

i rzeczowych argumentów w sposób obiektywnie przekonujący i potwierdzający zasadność wniosków odzwierciedlonych w wyroku,

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść – polegający na przyjęciu, że od momentu wyprowadzenia się H. Z. ze wspólnego miejsca zamieszkania małżonków Z. zerwane zostały łączące ich więzi duchowe, emocjonalne, osobiste i majątkowe,
a w konsekwencji, że małżonkowie nie pozostawali we wspólności małżeńskiej.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istotny sprawy poprzez uchylenie zaskarżonej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i przyznanie B. Z. prawa do renty rodzinnej oraz zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu w obu instancjach według norm przepisanych w tym również kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika ubezpieczonej nie zasługuje na uwzględnienie.

Analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że ustalenia faktyczne, poprzedzające rozważania Sądu I instancji są trafne i znajdują pełne odzwierciedlenie w zebranych materiale dowodowym, który Sąd ten ocenił nie dowolnie, ale w ramach swobodnej oceny dowodów, o której stanowi przepis art. 233 § 1 k.p.c. Ustalenia te Sąd Apelacyjny aprobuje, a w konsekwencji przyjmuje za własne. Za trafne i wynikające z tych ustaleń przyjmuje także wywody prawne Sądu I instancji, nie widząc w związku z tym potrzeby ponownego ich przytaczania.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni pojęcia wspólności małżeńskiej (art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) posilkując się obszernym i trafnym orzecznictwem sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Wobec zarzutów apelującego zważyć należy, że wskazany przepis stanowił w orzecznictwie sądowym i doktrynie źródło kontrowersji. Odmienne interpretowany był w szczególności termin niepozostawania wdowy we wspólności małżeńskiej. Z jednej strony prezentowany był pogląd, że wspólność małżeńska to istniejąca pomiędzy małżonkami więź duchowa, fizyczna i gospodarcza, jest to więc rzeczywisty, a nie tylko formalny, potwierdzony aktem małżeńskim, związek łączący dwoje ludzi (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 marca 1997 r. w sprawie II UKN 17/97, publik. OSNAPiUS 1997 nr 23, poz. 477; z dnia 8 stycznia 1999 r.

w sprawie II UKN 320/98, publik. OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 191). Z drugiej strony zdarzały się poglądy odmienne, w których stwierdzano, że termin wspólność występuje w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym tylko w regulacji dotyczącej stosunków majątkowych między małżonkami w sensie wspólności ustawowej (art. 31) lub wspólności umownej (art. 47) i tylko w tych przepisach można szukać definicji pojęcia „wspólność małżeńska” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2002 r. w sprawie II UKN 443/01, publik. OSNP 2004 nr 2 poz. 38). Przedstawione rozbieżności zostały jednak rozstrzygnięte wskazywaną również zarówno przez Sąd meriti jak i apelującego uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia

26 października 2006 r. w sprawie III UZP 3/06, publik. OSNP 2007 nr 9-10, poz. 138, w której stwierdzono, że warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej przez wdowę jest, poza spełnieniem przesłanek określonych w art. 70 ust. 1 i 2 ustawy

o emeryturach i rentach z FUS pozostawanie przez małżonków do dnia śmierci jednego z nich w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej, ciężar dowodu niepozostawania w tej wspólności spoczywa zaś na organie rentowym.

W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że alimentacyjna funkcja renty rodzinnej może i powinna być odnoszona do objęcia tego rodzaju ubezpieczeniową ochroną prawną małżonków, którzy do dnia śmierci

współmałżonka byli zobowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli (art. 23 k.r.o.),

a zatem faktycznie realizowali wspólne cele małżeństwa. Takie założenia

i podstawowa alimentacyjna funkcja świadczeń rodzinnych sprawia, że nie występuje problem niekonstytucyjności art. 70 ust. 3 ustawy rentowej, który zawiera poddawany analizie dodatkowy warunek pozostawania wdowy do dnia śmierci męża we wspólności małżeńskiej, postrzegany jako konieczna przesłanka nabycia prawa do renty rodzinnej, zważywszy (dodatkowo) że zakres i formy obywatelskiego prawa do zabezpieczenia społecznego określa ustawa (art. 67 Konstytucji). Według Sądu Najwyższego, znaczenia pojęcia pozostawania małżonków we wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy rentowej nie da się wyjaśnić bez ustalenia realnych więzi małżeńskich na gruncie instytucji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Podstawowe normy tego prawa przewidują, że małżonkowie mają równe prawa

i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli (art. 23 k.r.o.). Ponadto, oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.). W ramach tych zasadniczych regulacji prawa rodzinnego uprawnione jest założenie, że o małżeństwie (art. 23 k.r.o.) oraz o potrzebach rodziny - w rozumieniu art. 27 k.r.o. - można mówić w zasadzie wówczas, gdy rodzina jest związana nie tylko formalnym aktem małżeństwa, ale także realnym (rzeczywistym) węzłem pożycia małżeńskiego, któremu doktryna przypisuje opisowe znaczenie w postaci akceptowanego przez prawo i moralność wzorca, jaki małżonkowie powinni realizować w stosunkach małżeńskich w zmieniających się kolejach życia. Inaczej rzecz ujmując, wymaganie pozostawania w faktycznej wspólnocie małżeńskiej sprawia, że dla spełnienia tego dodatkowego warunku nabycia prawa do renty rodzinnej nie wystarcza samo występowanie zewnętrznych oznak w postaci istnienia małżeństwa potwierdzonego formalnym aktem małżeńskim, ale konieczne jest zachowanie do dnia śmierci ubezpieczonego realnych więzi małżeńskich w ich rozmaitych wspólnotowych przejawach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2011 r., II UK 273/10, Lex nr 817530).

Akceptując ten kierunek wykładni i biorąc pod uwagę ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie, które w całości podzielił Sąd Apelacyjny, nie można przypisać błędu rozumowaniu Sądu I instancji, że między małżonkami B. Z. i H. Z. w dacie śmierci H. Z. nie istniała wspólność małżeńska, bowiem brak było faktycznych więzi fizycznych, emocjonalnych, duchowych, jak i gospodarczych. Potwierdzają to trafnie wskazane przez Sąd Okręgowy fakty złożenia w dniu 6 lutego 2012 r. pozwu rozwodowego przez męża ubezpieczonej oraz sporządzenie w dniu 28 października 2011 r. przez H. Z. testamentu w formie aktu notarialnego w treści którego powołał on do spadku swoje dzieci, natomiast małżonkę B. Z. wydziedziczył wskazując, że postępowała ona wobec niego w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i nie dopełniła obowiązków rodzinnych, a pomiędzy małżonkami przestały istnieć pozytywne kontakty. Niewątpliwie powyższe okoliczności wskazują, że zerwane zostały pomiędzy B. Z.

i H. Z. więzi gospodarcze oraz duchowe. Potwierdzeniem tej konstatacji jest fakt, że H. Z. w sierpniu 2011 r. wyprowadził się od swojej małżonki i od tego momentu małżonkowie zamieszkiwali oddzielnie oraz prowadzili odrębne gospodarstwa domowe.

Trafnie Sąd Okręgowy uznał, że w chwili śmierci H. Z. nie istniała między małżonkami również więź duchowa, bowiem od czasu opuszczenia mieszkania przez H. Z. małżonkowie nie utrzymywali oni ze sobą praktycznie żadnych bliższych kontaktów. Zauważyć należy, że wniosku co do braku istnienia wspólności małżeńskiej nie potwierdza fakt rozmów telefonicznych pomiędzy małżonkami. Rozmowy telefoniczne jak wynika z zeznań świadków B. G. i K. Z., które jeżeli nawet były, to nie miały charakteru rozmów wspierających się małżonków. Fakt utrzymywania rozmów telefonicznych nie mógł zatem wskazywać na istnienie wspólności majątkowej,

a wręcz jej istnienie wykluczał, jeżeli się uwzględni, że tłem tych rozmów był konflikt małżonków.

Przesłanek świadczących o wzajemnym wspieraniu się małżonków nie mogły także spełniać fakty związane z wypisywaniem przez H. Z. recepty małżonce czy zlecaniem badań, a także jedno zdarzenie związane z przekazaniem przez H. Z. swojej małżonce pieniędzy na dokonanie płatności i zakup leków, które zresztą nie zostało jak zasadnie skonstatował Sąd Okręgowy w żaden miarodajny sposób wykazane.

Należy też wyraźnie stwierdzić wbrew zarzutom apelacji pełnomocnika ubezpieczonej, że Sąd Okręgowy nie oparł się jedynie na fakcie złożenia przez H. Z. pozwu rozwodowego oraz sporządzeniu testamentu, w którym ten wydziedziczył on małżonkę i powołał do spadku wyłącznie swoje dzieci. Sąd meriti uwzględnił bowiem wszystkie aspekty dotyczące pożycia małżonków B. i H. Z., szczególnie w ostatnim jego okresie po wyprowadzeniu się H. Z. ze wspólnego mieszkania małżonków, a nie tylko fakt złożenia pozwu rozwodowego i sporządzenia testamentu. Sąd Okręgowy uwzględnił bowiem zeznania świadków w tym K. Z.

i B. G. uznając je za stronnice i zawierające subiektywne oceny. Słusznie jednak Sąd Okręgowy zaakcentował, że w czasie choroby kilka miesięcy przed śmiercią H. Z. opiekowali się jego córka R. Z. oraz E. R., którzy zgodnie wskazali, że B. Z. nie odwiedzała wówczas męża. Ponadto zeznający w sprawie świadkowie potwierdzili fakt konfliktu między małżonkami dotyczącego spraw majątkowych oraz kontaktów osobistych H. Z. z jego dziećmi z pierwszego związku. Powyższe okoliczności jak zasadnie wskazał Sąd Okręgowy stanowiły podstawę do uznania, że między małżonkami zaistniał rzeczywisty zamiar zerwania wspólności małżeńskiej o czym dobitnie tylko świadczyło podjęcie przez H. Z. działań celem uzyskania rozwodu oraz sporządzenia testamentu w którym wydziedziczył on żonę.

W świetle powyższych okoliczności jedynie marginalnego znaczenia nabierałyby wywody apelującego dotyczące pozytywnych aspektów pożycia małżonków

w przeszłości w tym pomocy udzielonej przez B. Z. małżonkowi

w walce z chorobą alkoholową. W rozważanej sprawie istotne znaczenie ma bowiem nie tyle fakt oceny pożycia małżonków w całym okresie trwania małżeństwa, ale fakt istnienia wspólności małżeńskiej w dacie śmierci jednego z małżonków. Nawet zatem jeżeli w przeszłości małżonkowie pozostawali w bardzo dobrych relacjach, to fakt ten przy uwzględnieniu, że w czasie trwania związku małżeńskiego na relacje małżonków mogą mieć wpływ różne zdarzenia, które powodują, że mimo wcześniej poprawnych relacji, w dniu śmierci jednego z małżonków nie występuje już stan wspólności małżeńskiej, nie może mieć wpływu na ocenę istnienia wspólności w czasie istotnym

z punktu widzenia spełnienia przesłanek do renty rodzinnej. Należy bowiem mieć na uwadze, że zgodnie z art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS warunkiem koniecznym nabycia renty rodzinnej poza spełnieniem przesłanek określonych

w art. 70 ust. 1 i 2 wymienionej ustawy konieczne jest pozostawanie we wspólności małżeńskiej w znaczeniu faktycznym również w dniu śmierci małżonka.

W związku z powyższym błędne i polemiczne były wywody skarżącego, jakoby wniosek o braku wspólności małżeńskiej Sąd ten oparł wyłącznie na ustaleniu, że H. Z. wydziedziczył małżonkę oraz złożył pozew o rozwód, chociaż wymienione okoliczności świadczą jednoznacznie o zerwaniu więzi małżeńskich i działania H. Z. w istocie spowodowały zerwanie tych więzi.

W sprawie bez znaczenia pozostawał eksponowany w apelacji fakt niemożliwości przeprowadzenia postępowania sądowego o rozwód i ustalenia w tym postępowaniu winy za rozkład pożycia małżeńskiego oraz braku możliwości odniesienia się w tym postępowaniu przez B. Z. do kierowanych wobec niej zarzutów przez męża. Dla oceny, czy małżonkowie pozostawali we wspólności małżeńskiej, o której mowa w art. 70 ust. 3 ustawy z 17 grudnia 1998 r.

o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych bez znaczenia są przyczyny rozkładu pożycia małżeńskiego oraz kto ponosi za niego winę (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 kwietnia 2012 r., sygn. III AUa 790/12). Istotny w sprawie jest bowiem fakt ustania wspólności małżeńskiej, a powody tego stanu, z punktu widzenia przepisów dotyczących rent rodzinnych, pozostają bez znaczenia.

Podobnie bez znaczenia dla rozważanej tutaj kwestii ustalenia renty rodzinnej były argumenty dotyczące podziału majątku spadkowego po zmarłym H. Z. i rozliczeń spadkobierców oraz wzajemne zarzuty dotyczące próby przejęcia majątku spadkowego.

Uwzględniając powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Apelacyjny podzielił pogląd, że domniemanie istnienia między małżonkami wspólności małżeńskiej oparte na trwającym związku małżeńskim, zostało skutecznie podważone niespornymi ustaleniami o oddzielnym zamieszkaniu małżonków, braku wzajemnego wsparcia finansowego i emocjonalnego, a także wszczęciem przez H. Z. postępowania rozwodowego i sporządzeniem testamentu w którym wydziedziczył on małżonkę B. Z.. Odwołująca się ubezpieczona nie zdołała natomiast wykazać, że pomiędzy małżonkami nie doszło do zerwania więzi małżeńskich.

Same twierdzenia ubezpieczonej dotyczące pomocy finansowej małżonka oraz rozmów telefonicznych, nie poparte jakimkolwiek obiektywnymi dowodami, w obliczu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego są więc gołosłowne, a przez to niewystarczające dla podważenia ustaleń podjętych przez Sąd Okręgowy.

Przy takich ustaleniach faktycznych konkluzja, że małżonkowie do dnia śmierci H. Z. nie pozostawali w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy rentowej nie nasuwa zastrzeżeń, dlatego też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.